

Jesienne Granie – Dariusz Siniarski

W zrudziałych grzywach buków sinych
Wiatr się ugania za wiewiórką
Już obudziły się kominy
Skrywając niebo szarą burką
Liście gdzieś jakieś лихо niesie
Deszcze w kałużach topią smutki
Już spaździerniczył się nam wrzesień
Wnet dzień się zlistopadzi krótki
Świerszcz za kominem rzewniej, rzewniej...
Mysz pod podłogą ciszej, ciszej...
Jeż w kupie liści senniej, senniej...
Jesień ku zimie się kołysze
Świerszcz za kominem rzewniej, rzewniej...
Mysz pod podłogą ciszej, ciszej...
Jeż w kupie liści senniej, senniej...
Jesień ku zimie się kołysze
Za siódmym morzem – siedem światów
Za siódmą górą – siódme niebo
Już tonie nocą skłon Zawratu
W niebie gwiaździstym nad kolebą
Dom gdzieś w dolinie, suchy, ciepły
Czeka aż wrócę ogrzać stopy
Ogień w kominku w żar zakrzepły
Jak delikatny matki dotyk
Świerszcz za kominem rzewniej, rzewniej...
Mysz pod podłogą ciszej, ciszej...
Jeż w kupie liści senniej, senniej...
Jesień ku zimie się kołysze

Wszystko w mej głowie, w wyobraźni
Ten dom, koliba, Zawrat nocą
Jeszcze mnie woła, jeszcze drażni,
Chociaż zupełnie nie wiem po co
Już tam nie wrócę, próżno marzyć
Został mi jeż i chrobot myszy
Świerszczowy koncert się przydarzy

Lecz coraz ciszej, coraz ciszej...
Świerszcz za kominem rzewniej, rzewniej...
Mysz pod podłogą ciszej, ciszej...
Jeż w kupie liści sennie, sennie...
Jesień ku zimie się kołysze
La la la.....



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych